

Ks. Przemysław Artemiuk: O potrzebie apologetyki

O co zatem idzie w apologetyce, co jest jej ideą przewodnią? Alister E. McGrath podkreśla, że w apologetyce chrześcijańskiej chodzi o poważne i ustawiczne zajmowanie się „pytaniami ostatecznymi”, stawianymi przez kulturę, grupę ludzi lub jednostkę w celu ukazania, „w jaki sposób wiara chrześcijańska może udzielać sensownych odpowiedzi na takie pytania” – pisze ks. Przemysław Artemiuk o twórczości wybitnego anglikańskiego teologa.

Alister E. McGrath (ur. 1953), to anglikański duchowny, a zarazem wybitny teolog, profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego oraz King's College w Londynie, od lat zajmujący się działalnością apologetyczną. Odegrał on istotną rolę w sporze z nowym ateizmem. Jego prace poświęcone temu zagadnieniu: „Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia” (2008) oraz „Bóg nie jest urojeniem: złudzenie Dawkinsa” (2012), to lektura obowiązkowa dla każdego parającego się działalnością apologetyczną. W książce „Apologetyka po prostu. Jak pomóc poszukującym i sceptykom w odnalezieniu wiary” (2020), anglikański teolog zajmuje się metodologią apologetyki, czyli pokazuje od kuchni, czym jest i jak powinna być dzisiaj uprawiana obrona chrześcijaństwa. Sięgnijmy do tej interesującej lektury.

Definicja

Według A.E. McGratha apologetyka to taka dziedzina myśli chrześcijańskiej, „która koncentruje się na uzasadnianiu podstawowych zagadnień wiary chrześcijańskiej oraz ich skutecznym przekazywaniu światu niechrześcijańskiemu”. Jej celem jest „przemiana wiernych w myślicieli, a myślicieli w wiernych. Angażuje ona nasz rozum, naszą wyobraźnię i nasze najgłębsze tęsknoty. Otwiera serca, oczy i umysły”. Ponadto, „wysławia i głosi zasadność intelektualną, bogactwo wyobrazeniowe oraz duchową głębię Ewangelii sposobami, które mogą trafiać do naszej kultury”. Zdaniem A.E. McGratha „apologetykę należy postrzegać nie jako obronną i wrogą rekcję przeciwko światu, lecz jako upragnioną sposobność pokazywania, chwalenia i prezentowania skarbnicy chrześcijańskiej wiary. Zachęca ona wiernych do uświadamiania sobie swojej wiary, jak również wyjaśniania i zachwalania jej ludziom spoza Kościoła. Ma na celu prezentowanie intelektualnego, moralnego, wyobrazeniowego i relacyjnego bogactwa wiary chrześcijańskiej – częściowo po to, aby dodawać wiernym otuchy i pomagać im w rozwijaniu wiary, ale przede wszystkim po to, by umożliwić osobom spoza wspólnoty wiary dostrzeżenie porywającej perspektywy, która zajmuje centrum chrześcijańskiej Ewangelii”.

Zadania

Angielski teolog, definiując współczesną postać obrony chrześcijaństwa, zauważa, że w apologetyce „chodzi o obronę prawdy z łagodnością i poszanowaniem. Celem apologetyki nie jest zrażenie ani poniżenie ludzi spoza Kościoła, lecz pomaganie im w otwieraniu oczu na realność, wiarygodność i adekwatność wiary chrześcijańskiej”. A.E. McGrath wskazuje również na trzy zadania przed jakimi stoją dzisiaj apologetyci. Są nimi obrona, zachwalanie oraz przekładanie. W

przypadku obrony apologetyka wykrywa przeszkody dla wiary oraz podaje odpowiedzi w celu ich przezwyciężenia. Najpierw jednak należy znaleźć odpowiedzi dotyczące wiary dla siebie samego. „Apologetyka ma wchodzić dalej i głębiej w wiarę chrześcijańską, odkrywając jej bogactwa”. W tym zadaniu stojącym przed apologetami ważne jest, „aby chrześcijanie pokazywali, że rozumieją te obawy, i nie uważają ich tylko za argumenty do łatwego i prostego odrzucenia”. Zdaniem angielskiego teologa osobista postawa i charakter są w apologetyce tak samo istotne jak argumenty i analiza. Można przecież „bronić Ewangelii bez zajmowania postawy obronnej”.

Drugie zadanie polega na zachwalaniu. Realizując je, odbiorcy mają uświadomić sobie „prawdziwość i sensowność Ewangelii”. Z apologetyki należy wydobywać jej silnie pozytywny wymiar. Polega on na „prezentowaniu całej atrakcyjności Jezusa Chrystusa, tak aby osoby pozostające poza wiarą mogły zacząć pojmować, dlaczego zasługuje On na tak szczególną uwagę”.

Trzecie zadanie to przekładanie. Wynika ona z konstatacji, że „wiele zasadniczych idei i zagadnień wiary chrześcijańskiej jest prawdopodobnie nieznanymi dla sporej grupy odbiorców”.

Obszary zainteresowań

Według A.E. McGratha apologetyka zajmuje się trzema istotnymi zagadnieniami. Po pierwsze, rozpoznaje zastrzeżenia lub trudności dotyczące Ewangelii, odpowiada na nie i pomaga w przezwyciężeniu tych przeszkód dla wiary. Po drugie, przekazuje i dzieli się zachwytem

nad wiarą chrześcijańską, po to, by inni mogli odkryć jej siłę służącą przemianie człowieka. Po trzecie, przekłada, czyli tłumaczy i wyjaśnia, dokonuje zatem hermeneutyki podstawowych idei wiary chrześcijańskiej na język współczesnego człowieka. O co zatem idzie w apologetyce, co jest jej ideą przewodnią? Angielski teolog podkreśla, że w apologetyce chrześcijańskiej chodzi o poważne i ustawiczne zajmowanie się „pytaniami ostatecznymi”, stawianymi przez kulturę, grupę ludzi lub jednostkę w celu ukazania, „w jaki sposób wiara chrześcijańska może udzielać sensownych odpowiedzi na takie pytania”. Ponadto, „apologetyka oczyszcza grunt pod ewangelizację, tak jak Jan Chrzciciel przygotował drogę na przyjście Jezusa z Nazaretu”.

Strategia apologetyczna

A. McGrath, podkreśla, że w uprawianiu apologetyki ważne jest: rozumienie własnej wiary, rozumienie odbiorców, jasny przekaz, znajdowanie punktów stykowych, prezentowanie całej Ewangelii oraz praktyka. Własne rozumienie wiary ma mieć „zabarwienie apologetyczne”. Co oznacza, że apologeta ma „powiązać najważniejsze zagadnienia wiary z ludźmi” i „włączyć do nich ich doświadczenia i idee”. „Oznacza to, że powinniśmy starać się patrzeć na wiarę z perspektywy osoby z zewnątrz, pytając, jak na zasadnicze aspekty Ewangelii mógłby reagować niewierzący, zamiast skupiać się na dyskusji, którą mogliby między sobą prowadzić chrześcijanie”.

Rozumienie odbiorców to drugi element apologetycznej strategii. Każda z osób, zauważa angielski teolog, „ma swoje własne pytania, zastrzeżenia i trudności, którymi trzeba się zająć, podobnie jak ma

własne «punkty styczności» i okazje do przekazania wiary». Kolejna kwestia to jasny przekaz. Oznacza przełożenie wiary na język, który jest dla odbiorców jasny, to znaczy prezentowanie Ewangelii w sposób zrozumiały dla danej epoki. Znajdowanie punktów stycznych, to czwarty punkt metody apologetycznej. Chodzi w nim o odnalezienie tego, co w kulturze współczesnej i ludzkim doświadczeniu wspólne, styczne z Ewangelią. „Naszym zadaniem, wyjaśnia A.E. McGrath, jest próba zintensyfikowania tych świadectw (w naturze, społeczeństwie czy też kodeksie moralnym) i użycie ich jako punktu stycznego, aby głosić chrześcijańską Ewangelię”. Prezentowanie całej Ewangelii, piąty element strategii, to troska, by przekaz podstawowych treści nie był zubożony. Apologeta powinien skrupulatnie odróżniać, co jest orędziem chrześcijańskim, a co jego własnymi poglądami. „Jeśli nie uda nam się tego uczynić, to będziemy prezentować naszym odbiorcom nie chrześcijańską Ewangelię, lecz tylko te jej aspekty, które akurat uważamy za ważne i interesujące”. Ostatni, szósty element, to praktyka. O to przede wszystkim chodzi w apologetyce. Należy podejmować działania apologetyczne w codzienności. „Apologetyka jest zarówno nauką, jak i sztuką. Nie chodzi w niej o wiedzę, lecz o mądrość”.

Metody

A.E. McGrath, kreśląc metodologię apologetyki, zauważa, że „można ją przyrównać do odsuwania zasłon, żeby ludzie mogli dojrzeć, co znajduje się za nimi, podnoszenie diamentu do światła, by jego fasety zamigotały i zaczęły się mienić w świetle słońca”. W apologetyce chodzi więc o ustawianie bram do wiary, czyli otwieranie drzwi, odsuwanie zasłon, obracanie czegoś do światła. Wszystko po to, by ukazać rzeczy z większą ostrością. Według angielskiego teologa

apologetyka „zajmuje się budowaniem mostów pozwalających ludziom przejść ze świata, który już znają, do takiego, który muszą odkryć. Zajmuje się pomaganiem w odnajdywaniu drzwi, o których być może nigdy nie wiedzieli, aby pozwolić im przez nie zajrzeć i wejść do świata, który przekracza wszystko, co mogliby sobie wyobrazić. Apologetyka otwiera oczy i drzwi, ustawiając bramy dla wiary chrześcijańskiej”. Oczywiście, nie zawsze tak wyglądała obrona chrześcijaństwa. Zdecydowanie częściej apologetyka, odpowiadając na racjonalistyczną kulturę, stosowała argumenty, po to, by wykazać zgodność wiary z rozumem. Kryterium prawdy było dla oponentów najważniejsze, dlatego taką metodę przyjmowali apologetyci.

Bramy

Współczesna apologetyka, nie rezygnując z argumentowania, które jest jej integralnym elementem, w obliczu słabnięcia racjonalizmu w kulturze, odwołuje się do innych metod apologetycznych. Po pierwsze, stosuje wyjaśnienie (brama pierwsza), czyli chce, broniąc chrześcijaństwa, o nim powiedzieć. Wyjaśnia na czym ono polega. Po drugie, stosuje argumentację (brama druga), to znaczy chce w sposób rozumowy przedstawiać racje na rzecz Boga. Jest to klasyczne podejście apologetyczne. Po trzecie, opowiada historię (brama trzecia). Ponowoczesność kładzie duży nacisk na opowieść. Rezygnując z wielkich narracji, charakterystycznych dla czasów nowożytnych, chętnie wraca do opowieści biblijnych. Posługując się kategorią mitu, apologetyka wykorzystuje tę ponowoczesną tęsknotę za nową formą i opowiada historię, która daje odpowiedzi na cztery zasadnicze kwestie: Kim jesteśmy? Gdzie jesteśmy? Co jest nie tak? Jakie jest rozwiązanie? Po czwarte, apologetyka posługuje się obrazami (brama czwarta). W epoce ponowoczesnej to obrazy, a nie słowa, stają się najwyższą formą

komunikacji. Apologeci, wiedząc o tym, uczą się „zamieszkiwać obraz, manipulując nim i sprawdzając, czy dobrze pasuje do realiów naszego świata”. Poza wspomnianymi bramami istnieje jeszcze wiele innych podejść mających potencjał apologetyczny. Są nimi filmy, poezja, dzieła sztuki. Z pewnością zostaną wykorzystane przez kolejne pokolenia apologetów.

Ks. Przemysław Artemiuk